

Wolter a dżihadysty

15 września 2014

Mija pięć lat, odkąd rozpoczęłam swoje badania nad koncepcją religijną Woltera i jej związkiem z fanatyzmem; dzisiaj, wobec wzrostu integryzmu religijnego (odrzućcie wszelkiego rodzaju ewolucji w imię wierności tradycji), zdaję sobie sprawę z przydatności jego rozprawy na temat tolerancji i jestem przekonana, że w pewnym sensie jego lekcja humanizmu jest wciąż aktualna.

WOLTER A FANATYZM RELIGIJNY

W XVIII wieku Wolter potępił wszystkie formy fanatyzmu religijnego, wspierane przez kościół katolicki – a zatem najważniejszą władzę polityczną i religijną. Filozof ten walczył o rozdzielenie religii od polityki i przygotował teren dla wartości świeckich. Broniąc spraw Calasa, Sirvena, rycerza de la Barre, a także innych, szerzył ideę tolerancji przez duże T.

Chciałabym zatrzymać się na trochę przy koncepcji tolerancji Woltera. W roku 1764, kiedy opublikowano Słownik filozoficzny, Wolter opublikował w nim prostą definicję hasła "Tolerancja", twierdząc, że jest to "przywilej człowieczeństwa". W ten sposób przypisano ją jako cechę typowo ludzką; to ona czyni nas ludźmi!

Kiedy po raz pierwszy czytałam "Modlitwę do Boga", a konkretniej 23 rozdział jego Traktatu o Tolerancji, nawiązującego do sprawy Calasa, miałam 17 lat i nie rozumiałam takich wielkich spraw, a w Tunezji nie rozmawiano wiele o religii. W tych czasach u władzy był Ben Ali, który odebrał ludziom możliwość podejmowania wyborów. Wymagał od innych "nie bycia zbyt muzułmańskimi". Oznacza to, że zabraniał wolności w wyrażaniu własnej wiary i jej kultu; przykładowo, modlitwy w meczetach nie były mile widziane, a kobiety nie mogły nosić

woalki. Nie zadawano wtedy wielu pytań, bo wydawało się, że, mimo tyranii, żyjemy jak jednolity lud, na przekór trudnościom.

Aż 14 stycznia 2011 roku ci ludzie zadziwili świat, oddalając dyktatora od władzy, Te przewroty i rewolucje są znane w świecie arabsko-muzułmańskim pod nazwą Arabskiej wiosny. Niestety, ludzie, którzy wyszli na ulicę, by domagać się sprawiedliwości, wolności i godności i by położyć kres dyktaturze, znaleźli się wkrótce w obliczu bardziej przerażającego i niszczącego potwora: fanatyzmu religijnego. Właśnie to doprowadziło niektórych do tego, by wybrać dyktaturę polityczną od tej religijnej. Nawet w Tunezji słyszałam wypowiedzi obywateli, którzy życzyli sobie powrotu Bena Ali – do tego stopnia fanatyzm, czy, by użyć bardziej współczesnego terminu, "terroryzm", napawa ich strachem.

Od tych obrotów, fanatyzm zyskuje na sile i staje się realnym zagrożeniem dla naszych społeczeństw. Wolter potępił religijny fanatyzm w XVIII wieku, ponieważ był świadomy, że jest to prawdziwa trucizna, która zagraża człowieczeństwu. Wiedział, że to właśnie fanatyzm stanowi prawdziwe niebezpieczeństwo, które nie pozwala ludziom się rozwijać. W artykule "Fanatyzm" w Słowniku filozoficznym twierdził, że: „fanatyzm jest tym dla przesądu, czym transport dla gorączki, czym gniew dla wściekłości. Ten, kto przeżywa ekstazę, ma wizje; kto bierze swoje marzenia za prawdziwe, swoje wyobrażenia za proroctwa, jest początkującym fanatykiem, który daje wielkie nadzieje; może wkrótce zabijać w imię miłości Boga.”

Oto, jak Wolter opisuje fanatyka: człowiek, który zabija pod pretekstem miłości do Boga, nie wiedząc jednak, czym jest prawdziwa religia. Filozof walczył o tolerancję trzy stulecia temu, ale to, co dzieje się aktualnie na świecie, zmusza nas do myślenia, że każdy człowiek musi prowadzić podobną walkę, by wyzwolić ludzi od ciemnoty religijnej i nienawiści, która stoi nam na przeszkodzie, by być braćmi.

Dzisiaj, wzrost niechęci wobec zmian budzi lęk i martwi cały świat, czego dowodem są liczne wydarzenia, mówiące same za siebie. Chciałabym tylko szybko wymienić kilka z nich; fakty, które na pewno nie spodobałyby się naszemu wzorowi w zakresie tolerancji!

To, co dzieje się dzisiaj np. w Tunezji pozostaje czymś nowym dla ludzi, którzy, kiedy krzyczano "Ben Ali wolny" 14 stycznia 2011 roku nie mieli żadnych religijnych uczuć. Po prostu popierali takie prawa jak prawo do wolności myśli, wyrażania siebie czy prawo do manifestacji etc, które dzisiaj są przez fanatyków odrzucane i dyskwalifikowane jako "Haram". Skutkiem tego, od rewolucji w 2011 roku, kraj zmaga się ze wzrostem liczby grup dżihadystów. Czterdziestu żołnierzy, policjantów i żandarmów zostało zabitych w kraju podczas ataków terrorystycznych od upadku reżimu Bena Ali, z czego ostatni nastąpił w środę wieczorem, 16 lipca w Hinchir na górze Châambi, gdzie 14 tunezyjskich żołnierzy zostało zabitych. Od czasu rewolucji w Tunezji, jest ona pierwszym celem dla terrorystów. W kilku filmach, umieszczonych w sieci i na różnych portalach, Ansar Sharia obiecuje podbić kraj i ukarać osoby, które, według tej grupy terrorystycznej, są uważane za niewiernych – wyznając islam, który przeciwstawia się Szariatowi. 17 sierpnia 2014 roku, Kamel Zarrouk, drugi lider Ansar Charia, zapowiedział w nagraniach na Youtube zniszczenie Tunezji, która przedstawia zasady demokracji i świeckości, niezgodne z zasadami islamu.

Istnieje wiele zachowań i postaw, które zagrażają Tunezji, zwłaszcza, odkąd władzę zdobyła partia islamistyczna Ennahdha, podejrzewana aktualnie o stanie za atakami terrorystycznymi lub, przynajmniej, o ukrywanie zbrodni.

ODRZUCENIE RÓŻNICY

Największym przykładem fanatyzmu jest ten w państwie islamskim, w Iraku i Lewancie [kraje wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego]. Znani są ze swojego okrucieństwa i

niesprawiedliwości wobec tych, których postrzegają jako niewiernych i którzy nie przestrzegają tych samych przekonań religijnych i ideologicznych. Członkowie państwa islamskiego maltretują chrześcijan i zdejmują krzyże w kościołach. Ponad 35 000 chrześcijan, prześladowanych i zagrożonych śmiercią w Mossoul przez państwo islamskie, zostało zmuszonych do opuszczenia swojego miasta.

Ponadto domy chrześcijan w Mossoulu zostały oznaczone znakiem ن, który symbolizuje słowo "Nazarene": termin o znaczeniu pejoratywnym, używany przez dżihadystów, by opisywać chrześcijan. Nic nie jest w stanie powstrzymać tych fanatyków, ponieważ nie akceptują oni żadnych różnic religijnych i ideologicznych. Kto nie jest do nich podobny musi zostać odrzucony, a nawet zabity lub ukamienowany. Ci ludzie, jak opisywał Wolter przed trzema stuleciami, są przekonani o byciu reprezentantami Boga na ziemi.

RELIGIA WYKLUCZA KOBIETY

Ich religia opiera się w zasadzie na idei śmierci i wykluczenia. Fanatycy wykluczają wszystkich, którzy się od nich różnią, odrzucają i zabijają tych, którzy im się nie podporządkowują. Przykładem jest Roua Dhiyeb, syryjski dentysta, który został zamordowany [j. angielski] przez członków grup dżihadystów krajów islamskich za zbrodnię, polegającą po prostu na nierespektowaniu porządku Kalifa Abou Baker Baghdedi, który wymagał, by kobiety były leczone tylko przez kobiety. Ile jeszcze kobiet będzie ofiarami tej polityki wykluczenia i śmierci?! Nie wolno nam zapomnieć także o poniżającym wizerunku, jaki islamiści nadali kobiecie! Dzisiaj fanatyzm jest prawdziwym zagrożeniem dla praw kobiet! Wolter w XVIII wieku był świadomy takich realiów i bronił kobiet, wyrażając swoje oburzenie religijną tradycją, która poniżała kobietę, postrzegając ją jako najważniejszą przyczynę grzechu (ten sam wizerunek kobiet znajdziemy u dżihadystów), oraz odrzucając wyższość mężczyzn na rzecz kobiet. Opisał to w swoim eseju Femmes soyez soumises à vos maris w 1768 roku.

ODRZUCENIE SZTUKI

Fanatycy wprowadzili już kulturę ciemnoty i terroru, zagrażają sztuce i przypominają nam akty barbarzyństwa i przemocy, dokonywane przez grupę salafitów podczas wystawy w pałacu Abedellia w La Marsa w Tunezji, 10 czerwca 2012 roku. Salafiści zniszczyli dzieła sztuki, wykrzykując hasła przeciwko artystom, uważając ich za niewiernych, a ich dzieła – za obrazę Boga i proroka Islamu.

ZAGROŻENIE DLA WOLNOŚCI INFORMACJI

Stanowią w szczególności zagrożenie dla wolności informacji i prasy: 19 sierpnia państwo islamskie zamieściło na Facebooku film z egzekucji [j. angielski] amerykańskiego dziennikarza, przetrzymywanego w Syrii od 2012 roku, Jamesa Foleya. Ta egzekucja posiada dwa aspekty: to jednocześnie szantaż z udziałem zakładników, by powstrzymać przed działaniem zszokowanych Amerykanów oraz ostrzeżenie dla zachodu, który jest często postrzegany jako niewierny w oczach dżihadystów.

CIEMNOTA: ODRZUCENIE NAUKI

Wiara, którą deklarują, stanowczo sprzeciwia się nauce, wiedzy i krytyce. Przykładowo, w Raqqa w Syrii zakazano nauczania chemii [j. angielski], twierdząc, że ta dziedzina pozbawiona jest boskiej władzy.

ODRZUCENIE FILOZOFII

Nauczanie filozofii samo w sobie zostało zabronione z tych samych powodów. W skutek tego, filozofia była zawsze postrzegana przez fanatyków jako wielkie zagrożenie, które niszczy ogólny porządek. Przypomina nam to przypadek straconego Sokratesa, który stracił życie, bo, zwyczajnie, praktykował religię całkiem inną od tej przyjętej przez greckie miasto. Pamiętajmy także, że, jak twierdził Wolter w artykule "Fanatyzm", filozofia jest jedynym lekarstwem na tę epidemię.

Umysł filozoficzny w rozumieniu francuskich filozofów deklaruje brak prawdy absolutnej i zachowuje religię, opartą przede wszystkim na idei rozumu i serca. Ci ekstremiści od zawsze posiadają prawo, które nie podlega dyskusji i odrzuceniu. I właśnie ten przypadek uważa się za brak wiary!

“Prawo jest nadal wyjątkowo bezsilne wobec tych napadów gniewu – to wynika z dekretu rady. Ci ludzie są przekonani, że zdrowy umysł, który zgłębiają, jest poza prawem, że ich entuzjazm jest jedynym prawem, któremu powinni być posłuszni. Co odpowiedzieć człowiekowi, który mówi, że woli być posłusznym Bogu niż ludziom i który, w konsekwencji, mordując was, zasługuje na miejsce w niebie?” – Wolter opisuje dawnych fanatyków jakby pisał o aktualnych!

Pierwsze intelektualne zgromadzenie w historii Francji skupiało się na wszystkich gatunkach literackich, teatrze, opowiastkach, powieściach, traktatach, pamfletach i wierszach. Wszystkie te gatunki były tworzone z myślą o jednej walce: walce przeciwko niesławie (fanatyzm wcielony przez kościół i kler). Ich walki od zawsze mówiły za nich. Wolter w swoim gigantycznym dziele, które nam zostawił, nie przestaje drwić z dogmatów religii i niestrudzenie staje do walki przeciwko fanatyzmowi, przesądom i niesprawiedliwości.

To wszystko służyło potępieniu fanatyzmu, jaki Wolter zestawiał z „fanatyzmem tolerancji”. Gdyby żył dzisiaj i widział, co aktualnie się dzieje, napisałby jeszcze więcej dzieł na temat tolerancji i fanatyzmu. W szkołach należy nauczać o Wolterze i trzeba zapoznać każde dziecko z lekcjami Woltera, by kiedyś fanatycy przestali istnieć. Rozprawa Woltera pozostaje skutecznym lekiem na tę truciznę, która zagraża całemu światu i ludzkości. Dzisiaj zwycięża fanatyzm, a nam bardzo brakuje Woltera!

Autorka: Sarra Abrougui

Tłumaczenie: Paula

Źródło: [Global Voices](#)

o AUTORCE

Sarra Abrougui pochodzi z Tunezji i jest doktorantką z literatury kontrastywnej na Uniwersytecie w Strasbourgu.